WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 26 Lipca 1883 roku. № 30 14 (26) Lipca 1883 r.

Wystawa inwentarza w r. 1883.

(Dział koni).

W sprawozdaniach z odbytych dotąd wystaw sędziowie działu koni zaznaczali przedewszystkiém brak wytkniętego kierunku w hodowli koni.

Niewolna jest od tego zarzutu i tegoroczna wystawa.

Podstawą każdéj racyonalnéj hodowli powinien być kierunek *utylitarny;* ten zależy jednakże od wpływów miejscowych, a więc rozmaitym być musi. Właściwy wybór jego jest najtrudniejszém zadaniem hodowcy. Przy żadnéj prawie innéj gałęzi hodowli nie natrafiamy na tyle postronnych wpływów, na tyle okoliczności, z któremi hodowca rachować się musi, jak przy hodowli koni.

Przyjęta na dwóch poprzednich i na obecnéj wystawie zasada, że używanie jedynie półkrwi koni angielskich do pokrywania naszych klaczy może nas doprowadzić do pożądanego rezultatu, jest zbyt jednostronna.

Chcąc wytknąć jakiś kierunek, należy najprzód postawić sobie pytanie, jaka jest potrzeba kraju. W kraju ubogim, jak nasz, w kraju, gdzie rolnictwo nie ma opieki rządowéj, a ponosi największe ciężary, w kraju, gdzie tak niedawno zaszły nagłe zmiany ekonomiczne, które wywołały zupełny przewrot dotychczasowego trybu gospodarstwa, tam, wybierając jakikolwiek kierunek, musimy uważać na to, aby tenże był rzeczywiście praktyczny i do celu użyteczności prowadzący.

Wystawy warszawskie, to wystawy krajowe; komissya powołuje sędziów z całego kraju, aby przyjść do pewnych rezultatów z zapatrywań fachowych rolników, którzy pracując w różnych warunkach, mogą wydać sąd oparty na teoryi i praktyce. Powszechne ubolewanie nad brakiem okazów koni roboczych najlepiéj nam wskazuje, że utylitarny cel tkwi w nas, ale nie chcemy się przyznać do prawdy, że budujemy gmach bez fundamentu. Wolimy pominąć milczeniem, że w obecnéj chwili tylko my jedni nie mamy ani koni roboczych, ani dobrych zaprzęgowych przy dość pokaźnéj liczbie stajen wyścigowych.

Jakby dla usprawiedliwienia naszéj dążności postawiono zasadę, że hodowla koni roboczych nie opłaca się; zasadę, która przecież nie wytrzyma krytyki bezstronnéj. Słuszność téj zasady przyznać można tylko w pojedynczych wypadkach, tam mianowicie, gdzie w skutek warunków miejscowych hodowla koni w innym kierunku już się rozwinęła i przynosi dobre rezultaty; jako ogólnéj stawiać jéj niemożna.

Niemożna odmówić pierwszeństwa we właściwym zakresie koniowi angielskiemu nad innemi. Folblut normalny, to ideał w dzisiejszéj hippice, ale folblut w bronie lub pługu w naszym kraju, to dla ogółu pogoń za niedościgłemi nigdy ideałami.

Uszlachetnianie naszych koni roboczych ogierami półkrwi angielskiemi winno zawsze uskuteczniać się w miarę stosunków i potrzeb miejscowych.

Przy ogólném ubóztwie kraju i braku opieki władz rządowych musi hodowla koni postępować z wolna, stosować się do ujemnych u nas warunków ekonomicznych, iść wszędzie równolegle z postępem ogólnym.

To są czynniki ujemne ogólne, jakie hodowla w naszym kraju uwzględnić powinna, lokalne zaś warunki modyfikują pierwsze o tyle, że niemożna nadać stałego jedynego kierunku, i trzeba hodowcom zostawić swobodę działania, która przy jego odpowiedniéj intelligencyi będzie zastosowana do miejscowych warunków, z uwzględnieniem stosunków ogólnych.

To też tam, gdzie hodowla stoi wysoko, spostrzegamy powyższe zasady w życie wprowadzone. W przeszłoroczném sprawozdaniu nadmieniono, że we Francyi w każdym prawie departamencie pojedynczéj prowincyi były lub są konie miejscowe, i że takowe następnie, stosownie do okoliczności ulegają przeobrażeniu. To, co we Francyi, widzimy też w Anglii, Niemczech, a mianowicie, że hodowla koni nietylko do ogólnych, ale i miejscowych warunków i potrzeb się stosuje, a ze stopniową zmianą wpływów zmieniają się ich następstwa.

Kraj nasz podlega, tak jak każdy inny, stałym prawom ekonomicznym i tylko na ich podstawie korzystnie rozwijać się może. Stoimy niżéj, ale mamy wzory, jak postępować należy. Musimy jednak pamiętać, że ostateczne rezultaty usiłowań obcéj pracy niezaakklimatyzują się nigdy, jeżeli ich nie poprzedzi stopniowa a systematyczna praca miejscowa.

W ostatnich latach, kiedy nasze społeczeństwo za podstawę rozwoju swego obrało pracę i oszczędność, powinniśmy to odczuć w każdéj gałęzi hodowli. Kierunek praktyczny powinien przodować nad smakiem i modą, a obecnie warunki, w jakich zostają nasze gospodarstwa, wskażą właściwą hodowlę. Nie będzie ona jednakową dla całego kraju; będzie miała swoje odcienia, zastosowane do miejscowych potrzeb. Wtedy dopiero koń roboczy zajmie właściwe miejsce w hodowli, a w następstwie przy sprzyjających okolicznościach może dać racyonalną podstawę dzisiejszéj dążności do uszlachetniania krwi, już bez zarzutu braku kierunku.

W tych warunkach trudniejsza jest rola hodowcy, gdyż wymaga umiejętnéj a mozolnéj pracy. Widzieliśmy tego objawy na zeszłoroczném wystawie, gdzie hr. L. Krasiński i hr. W. Branicki przedstawili obok innych koni krzyżowania rozmaitych ras: cenne te studya hippiczne mają na celu badanie oddziaływań wzajemnych ras na siebie, ażeby z otrzymanych rezultatów wiedzieć, czego się strzedz, a co otrzymać można. Studyum tego niemożna jednakże uważać za ostateczny kres zadania. Ludzie, w których oprócz prawdziwéj znajomości widzimy chęć pracy społecznéj, nie poprzestaną zapewne na rozpoczętém zadaniu, ale z wolna zbliżać się będą do zamierzonego celu. Jeżeli stada w Krasném i Stawiszczach zasilać kraj będą dobremi reproduktorami koni roboczych, to dla rolnictwa stokroć razy więcéj przyniosą pożytku niż wszystkie folbluty i halbbluty na torze wyścigowym.

Sprostować tu jeszcze należy zapatrywania niektórych hodowców, dotyczące wielkości i ciężkości konia.

Koń roboczy winien się stosować do miejscowych stosunków, do gatunku ziemi, w jakiéj ma być użyty, musza więc być w jednéj miejscowości konie lżejsze, w innéj natomiast cięższe. Każdy gatunek ziemi przedstawia inny opór w uprawie; w koniu posiadamy pewny zasób siły, która winna być ekonomicznie zużytą i do przedstawiającego się oporu zastosowaną. Jeżeli np. koń za słaby, to praca jego odbywa się kosztem organizmu, jeżeli za nadto silny, natenczas zasób siły zostaje niezużyty.

Za zbyteczne uważamy rozwodzenie się szczegółowe nad wystawionemi końmi, dawniéj już bowiem podaliśmy listę wynagro-

dzonych wystawców, nadmieniając równocześnie, za co nagrody zostały udzielone.

Wykazaliśmy potrzebę wprowadzenia hodowli koni na racyonalniejsze tory, potrzebę rozpoczęcia pracy od podstaw, z drugiéj strony atoli widzimy już w naszym kraju usiłowania jednostek z gruntowną znajomością rzeczy, które nie żałują pracy ani kapitału. To też sądzimy, że i u nas wejdzie hodowla koni z biegiem czasu na właściwszą drogę. *A. S.*

Znaczenie mleczarstwa w bogactwie narodowém.

Znaczenie mleczarstwa w bogactwie narodowém składa się z następujących czterech części:

1) Z pracy i zysku osób zajmujących się wytwarzaniem mleka, przerabianiem go, przewozem i sprzedażą powstałych płodów.

2) Z udziału, jaki ma mleko w wyżywieniu ludności wiejskiéj, czyli miejscowéj i miejskiéj czyli zamiejscowéj. W tym przypadku trzeba się rozpatrzyć, czy dana ilość paszy mlekiem czy mięsem więcéj pożywienia dla ludzi dostarcza.

3) Jaki wpływ ma mleczarstwo na urodzajność roli.

4) Jaki jest wpływ na charakter ludności wytworu mleka w porównaniu do wytworu mięsa i tłuszczu.

Ilość osób czynnych w gospodarstwie nabiałowém jest wielka. Szczególnie wielkim jest udział w niém kobiet. Przez mleko utrzymuje się nieustannie związek wsi z miastem. Pod tym względem nie zbierał nikt statystycznych danych. Mleczarstwo zużywa nadzwyczajnie wiele pracy ręcznéj i siły pociągowéj. Mimo to panuje w jego miejscowościach dobrobyt niezaprzeczalny i zacofania w pojęciach niemożna zarzucić ludności zajmującéj się wiele nabiałem. Przeciwnie, gdzie gospodarstwo nabiałowe jest zaniedbane, a wychów młodych zwierząt i tuczenie są główném zadaniem hodowli, tam dobrobyt i pojęcia ludności stoją nizko.

Nabiał ma wielkie znaczenie w wyżywieniu ludności. Ludzie trzeźwi lubią potrawy mleczne. Dla pijaków są one wstrętne. Mleko nie smakuje i nie służy pijakom.

Cztery funty, czyli 1,6 kwart mleka są tak pożywne, jak 1 funt mięsa. Jeżeli funt mięsa 12 kopiejek kosztuje, to za kwartę mleka śmiało 6½ kopiejek zapłacić można. Przyjąć można, że w przecięciu krowy dają rocznie po 2,000 kwart mleka. Krowa, która rocznie téj ilości mleka nie daje, jest niedostatecznie żywiona, albo jest bardzo niemleczna. Średnio mleczna krowa 6 do 7 centnarowa daje w ciągu 100 dni w roku 900 kwart mleka. Przez drugie 100 dni w roku daje 700 kwart mleka, w trzecich 100 dni daje 400 kwart. Sześćdziesiąt pięć dni w roku częścią wcale się nie doi, częścią zużywa cielę jéj mleko. Dwa tysiące kwart mleka uważajmy za równe tysiącowi funtów mięsa. Wiadomo każdemu rolnikowi, że pasza dostarczająca 2,000 kwart mleka nie wystarcza na wytworzenie 1,000 funtów mięsa. Sto funtów siana dają pospolicie 20 kwart mleka, albo 5 fnt. przyrostu wagi u bydła tuczonego. Cztery funty mleka są tak pożywne, jak 1 funt mięsa. Krowy dają mlekiem z karmy swojéj blizko 2½ razy tyle pożywienia, ileby dać mogły przez tuczenie się. Nawet jałownik daje z 100 funtów siana więcéj przyrostu niżeli tuczenie. Jałownik daje najmniéj o połowę więcéj pożywienia przyrostem swoim, niż dać może tuczące się bydło dorosłe. Dobrze utrzymany jałownik daje spełna 7 funtów przyrostu ze 100 funtów siana. Z drugiéj strony prawdą jest, że w przyrost ten wchodzi w przybytek kości, rogów i sierści, nie samego mięsa. W przypadkach nawet, w których na 100 fnt. siana skarmionego jałownikiem 10 fnt. jego przyrost wynosi, przybywa mięsa najwyżéj 7 fnt.

W Niemczech przypada na każdego mieszkańca w przecięciu jedna kwarta mleka dziennie, w wielkich miastach jedna na cztery osób. Na wsiach zjadają natomiast wiele nabiału.

Jeżeli gospodarstwo nabiałowe więcéj pożywienia dostarcza niżeli opasowe, w takim razie powstaje pytanie: które zużycie paszy największy dochód daje? Mamy do wyboru: wytwarzanie mleka, wychów jałownika i tuczenie bydła dorosłego. Korzyść byłaby jednakowa, gdyby rolnik mógł tę samą cenę otrzymać za funt tuczonego bydła, jak za dwa funty jałownika lub pięć fnt. mleka. W tym przypadku najkorzystniejszém byłoby tuczenie, jako dostarczające najlepszego nawozu i najmniéj zużywające pracy ręcznéj. Mleko przynosiłoby natomiast najmniejszą korzyść. Mleczarstwo wymaga wiele pracy ręcznéj. A jednak wytwory kosztujące wiele pracy bogacą ludność więcéj niż wytwory, nad któremi mało pracować potrzeba. Przemysł żelazny przynosi bez porównania więcéj korzyści niż przemysł złotny, gliniany więcéj niż dyamentowy. Gospodarstwo nabiałowe bogaci więcéj niż przychówkowe, a to więcéj niż opasowe.

Wół ważący 1,600 funtów przedstawia najwyżéj tyle żywności, co 4,000 fun., czyli 400 garncy mleka. W wole tym znajduje się 9,3 fnt. potażu i 40,0 fnt. kwasu fosfornego. W 400 garncach mleka znajduje się 11,5 fnt. potażu i 12,6 kwasu fosfornego. Wywożąc wołu wychowanego i wytuczonego paszą miejscową, wywozi się przez sprzedanie go mniéj potażu, a więcéj kwasu fosfornego niż przez sprzedaż mleka wytworzonego tą samą paszą.

Podług powyższych rozpatrywań gospodarstwo przykupujące fabryczne odpadki pastewne zbogaca swą rolę w kwas fosforny, jeżeli swe płody zwierzęce sprzedaje i wywozi w stanie mleka. Przeciwnie ono bogaci swą rolę w potaż, jeżeli zwierzęce płody swoje wywozi w stanie opasów. W pierwszym przypadku powinno hodować buraki cukrowe, ziemniaki, len, konopie, chmiel, tytuń i t. p. W drugim przypadku powinno hodować zboża i inne nasiona. Rzeczywiście tak jest w praktyce. Najmniéj ubożeje rola przez sprzedaż masła i sera pochodzącego z niéj.

Żadna czynność rolnicza nie wymaga tyle nieustannéj uwagi, akuratności i ochędożności co gospodarstwo nabiałowe. Żadna nie jest zarazem tak poważna, a nadająca się dla kobiet, jak gospodarstwo nabiałowe. Dziewczyna, mając być dobrą gospodynią, powinna się doskonale z gospodarstwem nabiałowém obeznać.

Warunki przyjęcia uczniów

do krajowéj średniéj Szkoły rolniczéj w Czernichowie (pod Krakowem).

1. Rok szkolny w krajowéj średniéj szkole rolniczéj w Czernichowie rozpoczyna się w b. r. z 1-go września, a każdy uczeń stanąć ma w Zakładzie 31 sierpnia przed wieczorom.

2. Każdy chcący wstąpić jako uczeń do Zakładu winien wykazać się:

a) metryką albo innym wiarogodnym sposobem z ukończenia wieku swego lat 15.

b) świadectwem szkolném z 4-téj klassy gimnazyalnéj lub realnéj z dobrym postępem.

c) świadectwem wiarogodném moralności.

d) świadectwem zdrowia.

e) piśmiennem zobowiązaniem się, wystawioném przez rodziców lub opiekunów, poręczającém regularną wypłatę należytości według następującego wzoru: „Podpisany zobowiązuje się za „N. N. (swego syna, wychowańca i t. p.) płacić z góry należytość szkolną, przepisaną statutem szkoły, pozostawić w „Zakładzie przez ciąg lat przepisanych, wynagrodzić Zakładowi szkody, jakieby uczeń z własnéj winy zrządził, oraz „zaopatrywać go w bieliznę, obuwie i potrzeby szkolne. „Obuwia, ubrania, bielizny i t. p. rzeczy, które uczeń ze sobą „do Zakładu przywiezie, spis złożony będzie w Dyrekcyi.“

3. Nieposiadający wyżéj wymienionéj kwalifikacyi ze szkół publicznych, mogą być przyjęci do Zakładu wyjątkowo na pod-

stawie egzaminu wstępnego w szkole czernichowskiéj, w którym mają udowodnić, że pod względem przygotowania wstępnego stoją na równi z kandydatami, którzy ukończyli niższe gimnazyum lub inny równorzędny zakład naukowy.

4. Wysokość opłaty za żywność, mieszkanie, opał, oświetlenie, pościel i opranie, tudzież ubiór regulaminem oznaczony wynosi rocznie 200 zł. a., za materyały do nauki chemii 10 zł. a. Opłata za pierwsze półrocze w ilości 110 zł. a. winna być uiszczoną z góry przy wpisie, za drugie półrocze 1-go stycznia do kassy Dyrekcyi Zakładu.

5. Uczniowie ubodzy mogą korzystać z 5-ciu stypendyów po 210 złr. z fundacyi ś. p. Maciąga i 10 po 125 złr. z fundacyi ś. p. Prusa Petryczyna, które to stypendya otrzymują z reguły po upływie pierwszego półrocza; wyjątkowo jednak otrzymać mogą prawdziwie ubodzy, o przyjęcie do Zakładu starający się uczniowie zaraz stypendyum z fundacyi ś. p. Maciąga, jeżeli obok świadectwa ubóztwa, wykażą się z ukończonych 4-ch klass gimnazyalnych lub realnych z bardzo dobrym postępem.

6. Podania o przyjęcia na papierze nieostemplowanym z dowodami pod L. 2. mają być wniesione do Dyrekcyi do 15 sierpnia.

ROZMAITOŚCI.

Widoki urodzaju za granicą. Według danych ogłoszonych w *Gońcu Urzędowym*, widoki urodzajów w krajach zagranicznych Europy i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj są następujące: W Niemczech wedle wiadomości po dzień 2-gi lipca widoki urodzajów w ogóle są dobre, chociaż pola znacznie ucierpiały od posuchy w maju. Żyto w niektórych okolicach przedwcześnie pożółkło i nie wyrosło w słomę należycie, lecz kłosy są dość duże i tam, gdzie nie przyschły, obiecują obfity omłot; pszenica po większéj części jest lepszą od żyta; owies i jęczmiona średnie, gryka i ziemniaki bardzo ładne, siano tak na łąkach naturalnych, jak i obsianych średnie. Spadłe w ostatnich czasach deszcze, lubo w wielu miejscowościach, zwłaszcza na Szlązku wywołały wielkie powodzie, jednak w ogólności poprawiły stan zbóż i traw. W Austryi wczesne oziminy po większéj części są rzadkie, a w części zupełnie przepadły. Pszenica prawie wszędzie była ładniejszą od żyta, lecz na początku maja dużo ucierpiała od posuchy i upałów. Jarzyny, szczególniéj owies i jęczmień, w północnym pasie Austryi są bardzo ładne, w południowym zaś w skutek braku wilgoci w części zaledwie są średnie. Kukurydza, proso, ziemniaki i wszystkie rośliny strączkowe obiecują tam dobry urodzaj; rzepak średni. Buraki, tak cukrowe, jak i ćwikłowe, miejscami ucierpiały od posuchy, miejscami są ładne; koniczyna i inne rośliny trawiaste w północnym pasie Austryi są średnie, w środkowym zaś i południowym piękne. Chmiel wino i owoce obiecują piękne urodzaje. Na Węgrzech stan zboża jest zadawalający, szczególniéj w południowéj części królestwa i w Transylwanii. W ogólności spodziewane są dobre urodzaje, chociaż sprzęt pszenicy, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie mniejszy od zeszłorocznego. Od dużych deszczy oziminy ucierpiały prawie wszędzie; z północnéj Dunaju, na oziminach, zwłaszcza na pszenicy, pokazała się rdza. Rzepak miejscami przepadł w zimie, miejscami został uszkodzony przez pchły ziemne. Kukurydza w niektórych miejscach, w skutek dużych deszczów zupełnie przepadła. Winnice i sady owocowe obiecują prześliczne urodzaje. We Francyi stan pogody w pierwszym peryodzie wiosennym nie wywarł zupełnie dobrego wpływu na roślinność; w ostatnich jednak czasach zaszła w stanie zbóż korzystna zmiana i obecnie spodziewane są dobre plony z bardzo małemi wyjątkami. Pszenica prawie wszędzie piękniejszą jest od żyta. Buraki i inne rośliny okopowe ucierpiały od zbytku deszczów. Siana nielepiéj obrodziły niż średnio. Winobranie zapowiada się świetnie. We Włoszech z wyjątkiem Piemontu, spodziewają się dobrych urodzajów, szczególniéj zaś w Lombardyi. W Anglii po długiéj posusze, któréj towarzyszyły upały niemal tropikalne spadły deszcze, które znacznie poprawiły stan tak ozimin, jak i jarzyn. Wedle wiadomości sięgających połowy czerwca, spodziewane były dobre urodzaje zbóż. Miejscami, w południowych okręgach, zwłaszcza w hrabstwach Leicestershire i Bernshire, zboża i plantacye chmielu znacznie zostały uszkodzone przez grady spadłe w pierwszéj połowie czerwca. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj pszenica ozima o wiele jest gorszą od zeszłorocznéj. W szczególności, w stanach najgłówniéj produkujących pszenicę, urodzaje tegoroczne pszenicy ozimej mniejsze są od zeszłorocznych: w Ohio o 35%, Indyanie o 30%, Illinois 35%, Missouri 20%, Kanzasie 30%, Michiganie 10%, Kentucky 25%, Tennessee 10%, w Wirginii zachodniéj 20%. Tylko w Kalifornii i Oregonie spodziewane są zbiory niegorsze od zeszłorocznych, a może i wyższe. W ogólnej cyfrze, prawdopodobny sprzęt pszenicy ozimej obliczono na 300 milionuw buszli, mniéj o 84½ milionów buszli niż w roku zeszłym. Pszenicy jaréj spodziewają się w całéj Ameryce północnéj sprzątnąć niemniéj niż w roku zeszłym, to jest około 110 milionów buszli. Ogółem więc pszenicy ozimej i jaréj Ameryka północna spodziewa się 410 do 430 buszli, gdy w roku zeszłym było 520 buszli. Niedobór tegoroczny pokryty jednak zostaje w zupełności zapasami z roku zeszłego, tak, że Ameryka północna będzie miała dostateczną ilość pszenicy na wywóz do Europy zachodniéj, gdzie zresztą spodziewane są z wyjątkiem może tylko Węgier, większe urodzaje niż w roku zeszłym. Co do kukurydzy, tego tak ważnego w Ameryce ziarna nic jeszcze niemożna powiedzieć, ponieważ siewy zostały opóźnione o 10 do 15 dni, z powodu chłodnéj wiosny. Stan innych zbóż jarych jest zadawalający.

Korzystanie rolnicze z kredytu. Zaciągnienie długu umarzalnego wieloletniemi wypłatami ulepsza znakomicie gospodarstwo, które już nie złe jest, ratuje takie, które nie jest zagrożone niedostatkiem budynków i inwentarzy ruchomych, a przyśpiesza upadek takiego, któremu ten już przed pożyczką zagraża. Im więcéj krótkoterminowy jest dług, tém więcéj niebezpieczny jest nawet dla gospodarstw rolnych dalekich od upadku.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk, dnia 21 lipca 1883 r.

Po silnym deszczu niedzielnym mieliśmy powietrze zmienne, a stosownie do pory roku bardzo chłodne. Takowe jednakże rozpoczętym już zbiorom żyta wcale nie zaszkodziło, a na ziemniaki bardzo korzystnie nawet wpłynęło.

W Nowym-Yorku ceny się ciągle podnosiły w początku tygodnia, w końcu natomiast spadły. Ostatnia cena loco 1,14¼ dol. w tygodniu ubiegłym 1,13⅓ dol. Cena mąki podniosła się z 4 dol. na 4,10 dol., poczém spadła na 4,05 dol. Wywieziono z portów atlantyckich Ameryki do Europy pszenicy: do Anglii 38,00rkwr., w tyg. ubiegłym 56,000 kw., do Francyi 20,000 kw., w tyg0 ubiegłym 25,000 kw., do pozostałego kontynentu w tyg. ubiegłym 12,000 kw. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się o 800,000 buszli, z 19,400,000 b. na 18,600,000 buszli.

W Anglii powietrze było także zmienne i chłodne, pszenica jednakże okwitła, tak, że nie ma obawy o żniwo. Przeciwnie, takowe będzie przypuszczalnie bardzo pomyślne. Na targach nieco stalsza tendencya. Popyt ograniczał się głównie na amerykańskiéj pszenicy i na wyborowe białe gatunki. Za dowozy zagraniczne płacono wyższe ceny, ale i sprzedający wymagania swe podwyższyli. Z Londynu telegrafują, że na poniedziałkowym targu był popyt na obcą pszenicę po wyższych cenach. W Liwerpolu z wtorku pszenica o 1 p. droższa, mąka stale. W Hull psz. bez zmiany. W Leith w środę psz. znalazła popyt, ceny wyższe. We Francyi targi na psz. stałe. W Paryżu ceny z początku wyższe na psz. i mąkę, w końcu tendencya osłabła. W Belgii po dłuższym czasie znowu popyt na psz. W Hollandyi płacono za psz. i żyto wyższe ceny. Również nad Renem, południowych Niemczech i Austro-

Węgrzech. W Berlinie ceny na psz. i żyto z razu się podniosły, w końcu płacono za psz. 2—3 mr., za żyto 1 mr. jak w zeszłym tygodniu.

Na naszym targu w poniedziałek ospała tendencya, jednakże już we wtorek ceny poszły w górę i eksporterowie byli zmuszeni 3 marki na tonnie płacić więcéj. W końcu tygodnia tendencya znów osłabła, jednakże zdołano sprzedać 2,750 tonn.

Notujemy za 1000 K°.	fun. w. hol.	marek
Pszenicy czerwonéj	129	185
„ obsadzonéj	120	163
„ bardzo porosłéj	109	140
„ pstra i jasno-kolorowa	115—125	150—172
„ jasno-pstra	123—127	174—184
„ wysoko pstra	126—127	186—194
„ rossyjs. czerwonéj obsadz.	116—118	168
„ téj saméj	124—127	172—178
„ pięknéj czerwonéj	131	189
„ „ pstréj	128	181
Na żyto ceny wyższe, płacono:		
za krajowe	120	133—136
„ polskie na tranzito	120	124
„ „ drobno-ziarniste	120	123
„ rossyjs. tranzito drobno-ziarn.	120	123—124
Jęczmień poszukiwany, trochę droższy		
za krajowy wielki	116	140
polski tranzito	107	124
ten sam	115	135
Groch poszukiwany, lecz prawie bez dowozu:		
za polski tranzito na paszę		130
Rzep, dowozy słabe, płacono		276—280

Okowita w miejscu 56 mrk. 10,000 litr. proc.

Ostatni kurs giełdy berlińskiéj: floreny austr. 171; ruble rossyjskie 199,35; kurs gdański 200,35.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń, dnia 21 lipca 1883 r.

Temperatura w ostatnim czasie się oziębiła skutkiem częstego deszczu. Co do widoków na rezultat żniwa, trudno coś pewnego oznaczyć, gdyż wyjątkowo w tym roku sprawozdania bardzo są podzielone i rozmaite. Chwilowo zdaje się, że nadzieje rolników były za wielkie; o ile to się sprawdzi, niedaleki czas pokaże. Tyle zaś pewna, że obecnie w handlu zbożowym mocniejsza przebiła się tendencya, a to z powodu przypuszczenia, że nadeszłe żniwa nie wydadzą spodziewanego plonu. Przypuszczenie to wzmocnione zostało coraz wyższemi notowaniami Ameryki. W ostatnich dniach nastąpił przewrot w kursach placów amerykańskich ku zwyżce, a ponieważ równocześnie zapasy kontrolowane (visible supply) znacznie się zmniejszyły, fracht natomiast z 3¼ na 4 sh. za kwr. się podniósł, a wywóz z portów amerykańskich zmniejszył się z 101,000 kwr. na 76,000 kwr., zdaje się przeto, że wywołana zwyżka jest podstawną, a bynajmniéj nie została sztucznie wywołaną. W Anglii handel bardzo był spokojny, w początku tygodnia słabe panowało usposobienie, późniéj tendencya się wzmocniła, a następnie nawet mała zapanowała zwyżka, co tém więcéj uwzględnić należy, że zapasy w Anglii są znaczne, a dowozy w bieżącym sezonie były prawie o 4¼ milionów kwr. większe jak w roku zeszłym. Z Francyi donoszą, że pszenica tamże co do ilości tylko średni sprzęt zapowiada, ziarno przecięż jest ciężkie, a gatunek wyborowy. Ceny początkowo zabrały się do zniżki, rychło przecięż znowu się wzmocniły. W Belgii handel był spokojny, ceny lepszych gatunków stale się utrzymywały, towar pośledniejszy natomiast był zaniedbany. W Hollandyi handel był słaby gdyż przy obecnych cenach brak było chęci do kupna. Nad Renem sprzęt żyta rozpoczęty, a gatunek tegoż bardzo chwalą. Obrot był spokojny i mały. Żniwa w Austryi i Węgrzech opóźniły się w stosunku do roku poprzedniego; brak także panuje chęci do kupna, ponieważ kupcy starego towaru, natarczywie zaofiarowanego nabywać nie chcą i za gotowym świeżym towarem wyczekują. Na placach północno-niemieckich początkowo słabe, późniéj nieco mocniejsze panowało usposobienie.

Na naszym placu dowozy były szczupłe, usposobienie spokojne, a ceny nie uległy widocznéj zmianie. Na rzepaki, których brak dowozów, bardzo dobry panuje popyt, a ceny są stałe.

Płacono za 1000 kilogr.		
Pszenica transito	115—133 fun.	140—180 Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126 „	145—165 „
krajowa pstra	126—131 „	175—185 „
jasna z wyrostem	120—126 „	155—173 „
wyborowa	126—133 „	180—190 „
Żyto transito	115—128 „	118—126 „
„ krajowe wilg.	115—122 „	128—132 „
„ suche	123—130 „	133—136 „
Jęczmień ruski		105—125 „
„ krajowy		110—130 „
Owies ruski		105—125 „
„ krajowy		110—135 „
Groch na paszę		135—140 „
„ kuchenny		150—160 „
„ Victoria		180—240 „
Rzepak grubo ziarnisty		270—280 „
Rzepik		265—270 „
Rydz (lnica)		160—200 „
Łubin żółty		80— 90 „
„ niebieski		70— 80 „
Wyka czarna		120—135 „
Tatarka		140—145 „

Koniczyna biała	50—80	za 50 klgr.	za pud	rs. 7,99—12,78
„ czerwona	47—72			rs. 7,51—11,51
Tymotka	18—30			rs. 2,88— 4,79
Mak niebieski	16—18			rs. 2,64— 2,88
Mak biały	17—23			rs. 2,71— 3,86

W Hamburgu na okowitę spokojne panowało usposobienie. Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	41	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	1,21	przy kursie 200.
w beczkach tel quel	42½		1,27	
w beczkach kontrak. loco	45¾		1,41	
na lipiec	45½		1,40	
na lipiec-sierpień	45½		1,40	
na sierpień-wrzesień	46		1,42	
na wrzesień-paździer.	46		1,42	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	199.70	Mrk.
Pszenica lipiec-sierpień	193.50	„
wrzesień-październik	196.00	„
New-York	115.00	„
Żyto loco	146.00	„
czerwiec	147.00	„
lipiec-sierpień	149.00	„
wrzesień-październik	149.75	„
Olej rzepakowy, lipiec	66.00	„
wrzesień-październik	62.30	„
Okowita loco	57.20	„
sierpień-wrzesień	56.30	„
wrzesień-październik	54.30	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557. —Дозволено Цензурою.—Варшава, 14 (26) Іюля 1883.